

Mikołaj Rakusa-Suszczewski\*

## Populizm jako kicz

### Populism as Kitsch

**Słowa kluczowe:** populizm, kicz, modernizacja, kultura masowa, demokracja, kapitalizm, mechanizmy obronne, zasada przyjemności

**Key words:** populism, kitsch, modernization, mass culture, democracy, capitalism, defence mechanisms, pleasure principle

**Abstrakt:** W przedstawionym tu artykule przekonuję, że pochodzenie kiczu i populizmu można interpretować podobnie – jako wyraz oddziaływania różnych mechanizmów obronnych i poszukiwania przyjemności. Oba te fenomeny wyrażają ostatecznie głębokie niepokoje egzystencjalne i psychologiczne potrzeby współczesnego człowieka związane z procesami modernizacji. W przyjętej tu perspektywie populizm to nie kwestia podaży, ale popytu naznaczonego bezpośrednio charakterem kultury masowej, która nie tylko dostarcza różnych przyjemności, ale i wzmaga poczucie zagrożenia oraz potrzebę obrony. Będziemy tu łączyć teorię nowoczesności i estetyki z elementami psychoanalizy.

**Abstract:** In this article, we argue that the origins of kitsch and populism can be interpreted similarly – as expressions of various defence mechanisms and the pursuit of pleasure. Both phenomena ultimately express the profound existential anxieties and psychological needs of modern humankind related to modernization processes. From the perspective adopted here, populism is not a matter of supply, but of demand, marked directly by the nature of mass culture, which not only provides various pleasures but also heightens the sense of threat and the need for defence. Here, we will combine theories of modernity and aesthetics with elements of psychoanalysis.

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-0184-7839>; dr hab., adiunkt, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego. E-mail: m.rakusa-suszczewski@uw.edu.pl.

## Wprowadzenie

Zagadnienie populizmu należy dziś do kanonu najważniejszych, najczęściej dyskutowanych, a zarazem najbardziej frustrujących i niekonkluzywnych zagadnień współczesnej myśli politycznej i społecznej. Mimo licznych konceptualizacji oraz kontekstualizacji ciągle podejmowane są kolejne próby jego wyjaśnienia. Zainteresowanie, a nawet pewnego rodzaju fascynacja zagadnieniem populizmu wynika z wielu powodów. Chodzi tu nie tylko o jego antyliberalny i antysystemowy charakter, czy nawet jego powszechność występującą na przekór tradycjom demokratycznym, wolnorynkowym czy oświeceniowym. Nawet najbardziej racjonalnym interpretacjom, które upatrują w populizmie zwykle jakiejś formy podaży polityki (strategii, retoryki, sposobu mobilizacji społecznej, narzędzia walki o hegemonię etc.), towarzyszą liczne wątpliwości dotyczące najbardziej podstawowych pojęć populizmu takich jak lud, naród, elity, wróg, charyzmatyczny lider, suwerenność, matecznik itp.

Bardzo szybko okazuje się, że nie sposób wyjaśnić tego zagadnienia bez refleksji na temat uwarunkowań popytu. To natura popytu, zogniskowana na pytaniu: *dlaczego ludzie chcą populizmu?* sprawia, że zagadnienie to wydaje się tak ciekawe, złożone i tajemnicze. Pytanie to odnosi się nie tylko do bieżącego kontekstu i politycznych rozgrywek, ale do rozległych obszarów historii, kultury i psychologii. Podążając tym tropem przedstawiono tu populizm jako produkt procesów modernizacyjnych pod wieloma względami analogiczny do kiczu. Nie chodzi tu o znane twierdzenie, że populizm to rodzaj estetyki, która opiera się na uproszczonych i w istocie kiczowatych strategiach, kliszach i wyświechtanym języku. Celem artykułu jest natomiast wskazanie na podobne źródła powstania zarówno kiczu co populizmu, który w tym ujęciu odzwierciedla różne egzystencjalne niepokoje i psychologiczne potrzeby przyjemności oraz ulgi. W przedstawionej tu analogii upatrujemy, jeśli nie nowatorskiej, to ciekawej interpretacji populizmu i polityki, która coraz bardziej wyraża masowe lęki, namiętności i przyjemności, odzwierciedla psychologiczne mechanizmy ucieczki, traci swój wymiar etyczny czy pragmatyczny na rzecz emocjonalnego, a także – w tej postaci – wydaje się nieusuwalna, przynajmniej do momentu powstania jakiejś alternatywnej polityki przyjemności i sensu. W przedstawionym tu artykule zaczynamy od refleksji na temat korzeni oraz miejsca kiczu w kulturze i sztuce. Następnie opisana została jego rola w polityce. W dalszej części przedstawiono dwie najważniejsze dla artykułu tezy, ilustrujące kicz i populizm w języku psychoanalizy jako wyraz działania mechanizmów obronnych i dążenia do przyjemności. Jednocześnie artykuł zawiera refleksje nad znaczeniem procesów modernizacyjnych i kształtem społeczeństwa masowego, które leżą u źródeł psychologicznej i egzystencjalnej potrzeby populizmu.

## Kicz w sztuce i kulturze

Pejoratywne pojęcie „kiczu” pierwotnie, tj. od drugiej połowy XIX w., należało do obszaru krytyki sztuki. Z czasem stało się synonimem kultury masowej, znakiem przechodzenia od działań kreatywnych do reprodukcji. Opisywało to co niskie, epigońskie, nazbyt eklektyczne, komercyjne, sentymentalne, schematyczne i powielane, niewymagające intelektualnej pracy czy po prostu złe. Paweł Beylin istotę kiczowatej sztuki upatrywał w braku autentyczności i konwencjonalności<sup>1</sup>. Kiczowaty produkt społeczeństwa masowego, jak pisał Umberto Eco, jest: „łatwym do skonsumowania ersatzem sztuki” i „prezentuje się jako doskonała strawa dla publiczności leniwej, pragnącej zwrócić się ku wartościom Piękna i mieć przekonanie, że cieszy się nimi, bez podejmowania większych wysiłków”<sup>2</sup>. Kicz – jak pisał MacDonald – opisywał skażoną formę wyższej kultury, sztukę uproszczoną i niewyrafinowaną – jej reprodukowany substytut pozbawiony umocowania w doświadczeniu<sup>3</sup>. Konserwatywni obrońcy wysokiej sztuki utyskiwali nad obfitością perwersji i ohydy, która przebijała w kiczu. Twierdzili, że prawdziwa sztuka odwołuje się do kunsztownych zasad kompozycji, koloru, formy czy światła, które były i pozostaną dziełem nielicznych. Podtrzymywali zatem rzeczywistość (a może mit), hierarchii kulturowej. Kicz był dla nich zawsze degradacją czegoś lepszego i stawał pod znakiem zapytania samą ideę „sztuk pięknych”. Już Alexis de Tocqueville zwrócił uwagę na niechybne obniżanie się standardów sztuki, obyczajów i manier, antycypując rozwój kultury przyziemnej i prozaicznej, czyli kiczowatej. Przyczyną korupcji smaku była – według francuskiego myśliciela – sama demokracja<sup>4</sup>.

Jako zła sztuka, muzyka czy literatura, kicz istniał w jakimś sensie od zawsze i nie był tylko produktem nowoczesności. Zawsze istniał *schamltz* [ger.], *style pompier* [fr.], *cursi* [esp.], *poszlost* [ros.], dzieła tandetne i pozbawione gustu, stylistyczne pomieszanie i przesada, zawsze też kicz przynależał od kontekstu, co sprawiało, że często go relatywizowano. To właśnie dostrzeżenie różnych kontekstów jego występowania zapoczątkowało bardziej gruntowne studia nad źródłami kiczu, zwłaszcza zaś jego postrzeganiem oraz oddziaływaniem w kulturze nowoczesnej. Jest to wątek szczególnie wart uwagi. Na czym polega to powiązanie, w którym kicz utożsamia charakter epoki – nowoczesny *Zeitgeist*? Na pozór nowoczesność zdaje się być czymś zupełnie sprzecznym z kiczem. Ta bowiem odrzuca tradycję, a także opowiada się za zmianą,

<sup>1</sup> P. Beylin, *Autentyczność i kicze*, Warszawa 1975, s. 180.

<sup>2</sup> U. Eco, *Apokaliptycy i dostosowani*, Warszawa 2010, s. 111.

<sup>3</sup> D. MacDonald, *Teoria społeczeństwa masowego*, [w:] C. Miłosz (red.), *Kultura masowa*, Paryż 1959, s. 16.

<sup>4</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005.

postępem oraz odwagą w podejmowaniu ryzykownych eksperymentów. Kicz natomiast zakłada reprodukcję tradycyjnych wzorów. Istnieje wszakże związek kiczu z nowoczesnością i ma charakter ekonomiczny, związany z nasilającą się dynamiką procesów rynkowych<sup>5</sup>. Dlatego uważano go za produkt rewolucji przemysłowej, urbanizacji i masowego spożycia w kapitalizmie. Kicz ściśle wiązano z towarową redystrybucją piękna i rozwojem kultury masowej. Wskazywano również, że jest on rezultatem emocjonalnej potrzeby kompensacji mas pracujących uciekających od prozy i trudów życia<sup>6</sup>, wyraz potrzeb drobnomieszczaństwa i nuworyszy dążących przez sztukę do statusu<sup>7</sup>, a nawet kaprysów klas próżniaczych, co antycypował w *Teorii klasy próżniaczej* Thorstein Veblen<sup>8</sup>. Pierre Bourdieu przekonywał dla odmiany, że w obdarzonych kapitałem kulturowym wyższych klasach, kicz spotykał się zawsze z fundamentalnym odrzuceniem i jest to głębsze zjawisko kulturowe europejskiej estetyki tworzonej w kanonach elit, która odrzuca wszystko co płytkie i tanie<sup>9</sup>. Z drugiej strony, kicz bywa przez te same elity ironicznie wykorzystywany i cieszy się prestiżem w środowiskach awangardy (dadaizm, surrealizm, kultura Camp w środowisku LGBTQ+). Jak pisała Susan Sontag, „kicz jest piękny, ponieważ jest obrzydliwy”<sup>10</sup>. Kicz miał zatem również swoich sympatyków i obrońców, którzy jego krytykę uważali za przejaw arogancji, a nawet domagali się jego „odkupienia”.

W końcu można uznać estetyzację życia codziennego i powstanie kiczu także za przejaw procesów sekularyzacyjnych. Osłabienie religii jako źródła porządku i wartości otworzyło przestrzeń dla uproszczonych emocji. Świat symboli i rytuałów zastąpiły tanie znaki i emocje; świecki racjonalizm, relatywizm i ironia, które towarzyszą procesom sekularyzacyjnym usunęły ze sfery publicznej metafizyczne tęsknoty, w tym potrzebę kontemplowania piękna czy negocjowania brzydoty. Dlatego kicz rozumiany jako przejaw fałszu i dywersji powinien, według Calinescu, być rozpatrywany nie tylko w kategoriach etycznych, ale i teologicznych jako manifestacja grzechów lenistwa, głupoty i pożądlivosti, których obecność należałoby ostatecznie przypisać diabłu<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity: Modernism, Avant-Garde, Decadence, Kitsch, Postmodernism*, Duke University Press, Durham 2006, s. 225.

<sup>6</sup> N. Elias, *The Kitsch Style and the Age of Kitsch* (1935), [w:] tegoż, *Early writings*, vol. 1, University College Dublin Press 2005.

<sup>7</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji...*

<sup>8</sup> T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971.

<sup>9</sup> P. Bourdieu, *Dystynkcja, Społeczna krytyka władzy sądenia*, Warszawa 2023.

<sup>10</sup> S. Sontag, *Notatki o Kampie*, «Literatura na Świecie» 1979, nr 9.

<sup>11</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity...*, s. 232, 260.

Pozostawiając bez komentarza te liczne interpretacje należy zwrócić uwagę, że kicz opisuje coś więcej niż zjawisko estetyczne, a mianowicie ludzi, którzy go pożądamy. Austriacki pisarz i eseista Hermann Broch sugerował, aby rozciągnąć refleksję nad kiczem na całość kultury<sup>12</sup>. W jego przekonaniu bowiem kicz całkowicie zaczął wypełniać nasze życie i wyraża wiele prawdy o nas samych. Jego korzeni upatrywał w romantyzmie i dominującej wówczas filozofii kultury. Twierdził, że właśnie wówczas sztuka straciła swoją funkcję poznawczą i etyczną na rzecz emocjonalnej. Romantyzm „niskich lotów” operował uproszczoną i egzaltowaną wizją świata, która ustanawiała fałszywe związki między niebem i ziemią; epatował idealizmem i eskapizmem oferując łatwe piękno, które nie wymagało konfrontacji z trudnymi aspektami świata. Kicz to „fałszywa świadomość estetyczna” konkluduje krytyk<sup>13</sup>.

Broch twierdzi, że kicz to: „(...) *samoistny, zamknięty system tkwiący jak ciało obce w ogólnym systemie sztuki lub, jeśli kto woli, obok niego (...)*”. O ile, „otwarty system” ma charakter etyczny i wskazuje kierunki działań, o tyle każdy „zamknięty system” jedynie zaburza autonomię całości<sup>14</sup>. W systemie zamkniętym symbole mają charakter konwencjonalny i naśladowczy. Dotyczy to również religii politycznych (polityczny substytut tradycyjnej religii) gdzie regulatywną zasadą jest imitacja postaw, która dokonuje się przy pomocy ideologizacji, rytualizacji, mitologizacji, a także kontroli<sup>15</sup>. Filozof konsekwentnie utrzymywał, że refleksja na temat kiczu to nie tyle filozofia sztuki, ile rozmyślanie nad postawą człowieka wobec świata. I dodaje: „(...) *Jeśli Kicz jest kłamstwem to zarzut ten godzi w człowieka, który potrzebuje takiego kłamliwego i upiększającego zwierciadła, aby się w nim rozpoznać i z prostoduszną przyjemnością przyznać do swoich kłamstw*”<sup>16</sup>. Z tego jednak wynika, że jeśli kicz jest kłamstwem to ludzie, którzy go pragną są niemoralni albo ogłupieni<sup>17</sup>.

Kicz obrazuje rzeczywistość nierealną, a tym samym „neurotyczną” – twierdzi Broch<sup>18</sup>. Rozwijając tę myśl, powiemy, że to obraz świata zniekształcony przez wewnętrzny lęk; poczucie, że jest ambiwalentny a nawet wrogi, trudny do zrozumienia i poza kontrolą. To świat wygenerowany przez teorie spiskowe i moralną panikę, świat idealizowanej przeszłości i domniemyanych misji dziejowych. Skoro zjawisko kiczu wyraża szerszy fenomen kulturowy oraz opiera

<sup>12</sup> H. Broch, *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998, s. 103.

<sup>13</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity...*, s. 240.

<sup>14</sup> H. Broch, *Kilka uwag...*, s. 114.

<sup>15</sup> Tamże, s. 115.

<sup>16</sup> Tamże, s. 103.

<sup>17</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity...*, s. 260–261.

<sup>18</sup> Tamże, s. 116.

się na doświadczeniu życia w społeczeństwie masowym, tj. demokratycznym, kapitalistycznym, hedonistycznym i zsekularyzowanym, to trudno oczekiwać, aby to się zmieniło. W najbliższej perspektywie potrzeba zrozumiałych dekoracji i kojących schematów raczej nie ustanie.

## Kicz w polityce

Problem estetyzacji życia politycznego i upolitycznienia sztuki opisał już Walter Benjamin w eseju *Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej* (1936)<sup>19</sup>. W ujęciu filozofa wyrażało się to w traktowaniu polityki (wojny) jako imitacji sztuki, tzn. wykorzystywania jej do celu manipulowania ludźmi. Nadmiar symboli, rytuałów i teatralizacja, przy jednoczesnym oderwaniu od racjonalnej i krytycznej refleksji, sprawiły, że polityka (a zwłaszcza systemy totalitarne) stała się przede wszystkim polem rozgrywania ludzkich emocji. Estetyzacja odciągała według Beniamina uwagę od rzeczywistych problemów i napięć społecznych, a w efekcie ułatwiała sterowanie ludźmi, a nawet legitymizowała przemoc. Narzędziem tej manipulacji była sztuka w jej nowoczesnej, „technicznie reprodukowanej” właśnie postaci, czyli kicz. W podobną stronę zmierzała refleksja Clementa Greenberga, który twierdził, że pozbawiony wewnętrznej treści, kicz nadawał się znakomicie jako instrument propagandy i manipulacji politycznej<sup>20</sup>. W *Nieznośnej Lekkości Bytu* Kundera formułuje takie oto uwagi w tym temacie: „*Za wszystkimi europejskimi wiarami religijnymi stoi pierwszy rozdział Księgi Rodzaju, z którego wypływa, że świat został stworzony właściwie, że byt jest dobrem, należy go więc mnożyć. Nazwijmy tę podstawową wiarę kategorią zgodą na byt. (...) Ideałem kategorią zgody na byt jest świat, w którym gówno jest zanegowane i wszyscy się zachowują, jakby nie istniało. Ten estetyczny ideał nazywa się kiczem. (...) Kicz jest absolutną negacją gówna w dosłownym i przenośnym tego słowa znaczeniu, kicz eliminuje ze swego pola widzenia wszystko, co w ludzkiej egzystencji jest z zasady nie do przyjęcia*”<sup>21</sup>. I dalej: „(...) kicz jest parawanem zasłaniającym śmierć”<sup>22</sup>.

Kicz, twierdzi Kundera, ukrywa i neguje rzeczywistość, ale też w jakimś sensie „chroni” nas przed prawdą. Jego esencją jest kłamstwo (podobnie jak u Beniamina, Brocha czy Greenberga), które uniemożliwia autentyczne życie,

<sup>19</sup> W. Benjamin, *Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej*, [w:] *Wiedza o kulturze. Część IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 1993, s. 273–284.

<sup>20</sup> C. Greenberg, *Avant-Garde and Kitsch*, «The Partisan Review» 1939, s. 34–49.

<sup>21</sup> M. Kundera, *Nieznośna lekkość bytu*, Warszawa 1992, s. 186–187.

<sup>22</sup> Tamże, s. 190–191.

tj. świadome, odpowiedzialne i dojrzałe. Wypełnione kiczem ideologie i polityka państwa totalitarnego, w którym żyją bohaterowie powieści Kundery, opierają się na programowych mistyfikacjach władzy, ale poddawanie się im oznacza przyzwolenie na konformizm oraz życie w schematach narzuconych norm i ról. W zamkniętym systemie politycznego kiczu odnajdujemy złudzenie bezpieczeństwa i równowagi, ale jest to okupione zbiorową amnezją i przyzwoleniem na fałsz. Wyrzekając się prawdy i indywidualizmu wszyscy kogoś „udają”, ... ale jak ironizuje Roger Scruton: „Dobrze jest udawać, a gdy wszyscy się do tego przyłączymy, będzie prawie tak, jakbyśmy wcale nie udawali”<sup>23</sup>. Oznacza to, że kicz przynosi w polityce hipokryzję.

Tworzony na gruncie polityki neurotyczny obraz rzeczywistości żeruje na paranojach oraz podsycia wewnętrzne lęki – te związane z obawami o przyszłość i te zakorzenione w doświadczeniach historycznych, traumach międzypokoleniowych płynących z wykluczenia, prześladowania, nędzy i wojen. Widać to w Europie Środkowowschodniej<sup>24</sup>. Rządzi tu obraz świata spolaryzowanego oraz przesiąkniętego poczuciem zagrożenia. Przy pomocy kiczu politycy podsycają wzajemną wrogość, dzielą i rządzą. W kiczowatym obrazie rzeczywistość jest podzielona na obozy, frakcje, osie, salony, na dobrych i złych, bliskich i obcych, biednych i bogatych, przyjaciół i wrogów, lud-naród i elity, białych i kolorowych, religijnych i bezbożnych, heteronormatywnych i zбочzonych. Kicz w polityce tworzy taki właśnie zamknięty system podziałów. Ta logika pogłębia tylko agresję i poczucie wyobcowania; wzmacnia też ambiwalencje i neurotyczny lęk wobec życia w niezrozumiałym świecie, nad którym utracono kontrolę.

Wszystko to skłania do uproszczonych interpretacji, reprodukcji cukierkowych mitów: niewinności, upadku, odnowy, wielkości itp., Polityczny kicz, prawicowy, ale też liberalno-lewicowy *kitschactivism*<sup>25</sup>, wciąga obywateli w pułapkę fantazji i klisz, dlatego jego największym wrogiem są ludzie, którzy zadają krytyczne pytania. I na odwrót: w rzeczywistości politycznego kiczu – jak przekonuje Ludwig Giesz – obywatele przypominają turystów, którzy doświadczają świata w sposób zapośredniczony, schematyczny i pozbawiony autentycznego zaangażowania<sup>26</sup>. Tak jak turysta idzie przez świat z przewodnikiem i stąpa tylko po utartych ścieżkach, tak obywatele w rzeczywistości

<sup>23</sup> R. Scruton, *A Point of View: The strangely enduring power of kitsch*, «BBC NEWS» 2014, 12 December.

<sup>24</sup> Por. M. Bilewicz, *Traumland; Polacy w cieniu przeszłości*, Warszawa 2024.

<sup>25</sup> K. Mandoki, *The Varieties of Kitsch: Ethical, Artistic and Political Dimensions*, [w:] *Aesthetics in Dialogue Applying Philosophy of Art in a Global World*, Berlin 2020, s. 92.

<sup>26</sup> L. Giesz, *Kitsch-man as tourist*, [w:] G. Dorfler (red.), *Kitsch. The world of bad taste*, New York 1970, s. 156–174.

politycznego kiczu ciężą tylko do tego, co znane. Nie szukają w polityce agory, ale komfortowej strefy kibica, w której odnaleźć można psychiczne schronienie.

Ulegamy uproszczonym wizjom rzeczywistości i pożądamy ich, choć nie wiadomo już czy odbywa się to w imię demokracji czy przeciw niej. Kicz przedstawia pseudo-rzeczywistość zakodowaną w schematach patriotyzmu, religijności, patosu i krzywdy, ale też sukcesu i pomyślności, których wielu pragnie równie szczerze jak rozświetlonych korytarzy galerii handlowych. Popularność kiczu (w tym kiczu politycznego), a nawet świadome upajanie się nim i odnajdywanie w nim rzekomo nowych wartości nie wyeliminowały krytycznego znaczenia tego zjawiska<sup>27</sup>. Wątek ten zmusza nas do refleksji nad popytem na ten rodzaj polityki, a nie tylko nad mechanizmami jego podaży. Sprowadza się to do zasadniczego pytania o to, dlaczego człowiek pragnie kiczu i kim w istocie jest ów *Kitschmensch*, o którym pisali dziewiętnastowieczni krytycy?

## Kicz jako mechanizm obronny

Skoro kicz istnieje, to widocznie ludzie go potrzebują. Ten argument odnajdujemy już u Norberta Eliasa, który twierdził, że kicz przyciąga przeciążonych codzienną pracą robotników sennymi marzeniami wytchnienia [ang. *leisure dreams*]. „Kicz to bardziej stosunek człowieka do rzeczy niżeli rzecz sama – pisze z kolei Abraham Moles – raczej przymiotnik niż nazwa, to dokładniej mówiąc, pewien typ estetycznych stosunków z otoczeniem”<sup>28</sup>. Moles twierdzi, że kicz pozwala zachować dystans, uwolnić się od patosu i odreagować. Jak zaznacza Binkley: kicz celebruje powtarzalność: „(...) szczyli się swoim osadzeniem w rutynie, wiernością konwenansom i zakorzeniem w skromnym rytmie codziennego życia, stara się ponownie osadzić swoich odbiorców, uzupełnić zapasy bezpieczeństwa ontologicznego i wzmocnić poczucie kosmicznej spójności w niestabilnym świecie wyzwań, innowacji i kreatywności”<sup>29</sup>. Podobnie Ortlieb i Carbon, którzy twierdzą, że kicz odwołuje się do sprawdzonych sposobów reprezentacji (konwencjonalny realizm, klasyczne ideały piękna i harmonii). Przekonują Oni, że ludzie preferują bodźce znane od nieznanych, wyraźne od nieokreślonych,

<sup>27</sup> M. Kjellman-Chapin (red.), *Kitsch, History, Theory, Practice*, Cambridge Scholars Publishing 2013, s. xiv.

<sup>28</sup> A. Moles, *Kicz czyli Sztuka szczęścia: studium o psychologii kiczu*, Warszawa 1978, s. 34.

<sup>29</sup> S. Binkley, *Kitsch as a Repetitive System: A Problem for the Theory of Taste Hierarchy*, «Journal of Material Culture» 2000, vol. 5, nr 2, s. 135.

prototypowe od niekonwencjonalnych. Jednocześnie szybka percepcja, którą daje kicz umożliwia bardziej pozytywne reakcje estetyczne i gwarantuje bezwysiłkową gratyfikację emocjonalną<sup>30</sup>. Słowem, kicz odzwierciedla zarówno egzystencjalne lęki co psychologiczne potrzeby – jest formą eskapizmu, ale też oczekiwanym źródłem komfortu i bezpieczeństwa.

Tu próbujemy wyjaśnić psychologiczną potrzebę kiczu logiką mechanizmów obronnych i hedonistycznych (potrzebą ucieczki od rzeczywistości). I tu ważna uwaga: jakkolwiek, w rozumieniu autora *Poza zasadą przyjemności*, działanie tych mechanizmów służy rozwiązywaniu wewnętrznych konfliktów, które mają swoje źródło w popędowej naturze człowieka oraz ochronie Ego, tu zakładamy luźno związek z okolicznościami zewnętrznymi w najszerszym możliwym kontekście, który obejmuje nie tylko dynamikę życia popędowego (jak u Freuda), ale znaczenie całego systemu bezpośrednio i pośrednio oddziałującego na strukturę osobowości, konstytucję moralną i wzory kulturowe *superego*. Podążamy tu za intuicją Calinescu, który pisze: „(...) kicz nadaje się do zdefiniowania w kategoriach systematycznej próby ucieczki od codziennej rzeczywistości: w czasie (do osobistej przeszłości, jak wskazuje kiczowaty kult pamiątki; do «sielanki historii»; do pełnej przygód przyszłości za pomocą klisz science fiction itp.); i w przestrzeni (do najbardziej zróżnicowanych wyimaginowanych i egzotycznych krain)”<sup>31</sup>. Przenosimy zatem refleksję psychoanalityczną z indywidualnego na intersubiektywny poziom fantazji.

Pożądanie kiczu, czy to w dziedzinie sztuki czy polityki, wiąże się z działaniem mechanizmów obronnych, które mają pomóc człowiekowi w samozachowaniu. Po pierwsze, kicz redukuje to co złożone do przedmiotów, obrazów, dźwięków, postaw, wartości itp., które są proste w odbiorze. Takie poddają się nie tylko kontroli, ale reprodukcji, tj. „powtórzeniu”<sup>32</sup>. Żywi nas konwencjonalnymi replikami i rozgrzesza z bezrefleksyjności. Można to opisać przy pomocy freudowskiego pojęcia wypierania, ale też represji, zaprzeczenia, stłumienia, dysocjacji, które eliminuje indywidualne i psychologiczne traumy. Z drugiej strony mechanizmy te są reakcją na dokuczliwe doświadczenia życia w nazbyt złożonym ponowoczesnym świecie, w którym odnajdujemy poczucie utraty duchowości, przyspieszonego rytmu życia, nazbyt zindywidualizowanego, samotnego i egoistycznego. Zostają one przysłonięte iluzjami i niejako ocenzone<sup>33</sup>. Realne doświadczenia spowijają banał kiczu, spoza którego

<sup>30</sup> S.A. Ortlieb, C.-C. Carbon, *Kitsch and Perception: Towards a New 'Aesthetic from Below'*, «Art & Perception» 2018, nr 7, s. 5.

<sup>31</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity...*, s. 243–244.

<sup>32</sup> Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 2000, s. 18.

<sup>33</sup> Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 2002, s. 313.

od czasu do czasu wyziera przykra rzeczywistość. Jak twierdził bowiem Freud, wyparcie jedynie ukrywa rzeczywistość, która prędzej czy później w jakiejś formie myśli lub działania ujawni swoją obecność.

Po drugie, kicz nie tylko wypiera i odwodzi od rzeczywistości, ale też ją zniekształca. To również forma obrony, która najczęściej przyjmuje formę idealizacji (dewaluacji, fantazjowania, generalizacji). I tak jak przedmiot kiczu nad-idealizuje postacie, rzeczy, emocje, usuwając z nich wszelkie ambiwalencje i napięcia, tak człowiek broni integralności swojego świata egzaltowanymi idealizacjami. Zabiegi te przynoszą mu upiękuszony i przeceniony obraz świata, historii bohaterów pozbawionych skazy, z którymi może się identyfikować. Czytelna dla masowego odbiorcy estetyka przesady pozwala zadomowić się ludziom w nierealnym świecie. Chroni ich tu zacierając różnice między tym co realne i wykreowane<sup>34</sup>.

Po trzecie, rzeczywistość przeestetyzowana i kiczowata jest obszarem kompensacji, to znaczy wynagradzania sobie kompleksu niższości, strat, braków i defektów (fundamentalne zjawisko współczesnego narcyzmu). Cele wyższej sztuki powstają jako produkt wysokich nakładów energetycznych, tj. wymagają kunsztu, wiedzy, wyobraźni i wysiłku. W efekcie liczba osób, która uczestniczy w jej tworzeniu i konsumowaniu jest ograniczona (elity). Broch zauważa, że kicz jest próbą przejmowania przez mieszczaństwo kanonów ustępującej klasy dworskiej co można wyjaśnić także w kategoriach dążenia do statusu i kompensacji<sup>35</sup>. Podobnym rodzajem mechanizmu obronnego (związanym z przemieszczeniem), który dostrzegamy w pochodzeniu kiczu jest dysocjacja, tj. oddzielenie się od rzeczywistości, porzucenie autentycznych doświadczeń, konfliktów i emocji, ale też w konsekwencji poczucie, że świat jest nierealny.

Kicz jest także polem regresji, a zatem dążenia do wcześniejszych, bardziej pierwotnych (infantylnych) etapów rozwojowych, do „niezniszczalnych pokładów duchowości prymitywnej”. Potrzeba kiczu stanowiłaby w tym ujęciu chęć powrotu do pierwotnych dziecięcych impulsów, doświadczeń oraz symboli miłości, piękna, szczęścia, prostych emocji przewidywalnych i poddających się kontroli. Kicz przywraca znaczenia i pozwala zadomowić się w świecie, który jest nam bliski; umożliwia ucieczkę przed bardziej złożonymi i nieprzyjemnymi aspektami życia. Jako reakcja obronna kicz stanowi zatem odpowiedź na wykorzenie, niepewność, chaos oraz niepokojące obszary ryzyka, które współtworzą nowoczesne doświadczenie człowieka. Widać to w różnych posta-

<sup>34</sup> Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności...*, s. 228.

<sup>35</sup> H. Broch, *Kilka uwag...*, s. 107.

ciach „ucieczki od wolności”, a także w powracaniu do dziecięcych wyobrażeń wspólnoty jako macierzy czy ojcowizny.

Po czwarte, akceptacja dla kiczu jest drogą przyjmowania cudzych zachowań. Brak perspektyw, niemożliwość realizacji własnych pragnień i indywidualnego spełnienia, często prowadzi do różnych form identyfikowania się z innymi. Nie chodzi tu o identyfikację np., z figurą ojca, ale „staczenie się do poziomu człowieka kolektywnego”<sup>36</sup>. To kolejny mechanizm opisany przez Freuda, który uwalnia człowieka od dalszych zmagania i wysiłku, a tym samym ryzyka porażki. W warunkach demokracji i kultury masowej, ten rodzaj konformizmu, czyli np. oportunistycznego podporządkowywania się normom, autorytetom i wartościom ma charakter obronny. Identyfikacja z tym, co powszechne i ewidentne, ma ten sam charakter, co identyfikacja z kiczem. Kicz leży na przeciwnym biegunie nonkonformizmu; to upostaciowienie trywialnej, spłaszczonej i rozrzedzonej kultury masowej. Antyindywidualistyczna filozofia, która stoi za kiczem wpływa na powstawanie zewnątrz sterownych, uległych i autorytarnych postaw wśród ludzi. Moralny paradoks polega jednak na tym, że w zamkniętym systemie kiczu wielu ludzi odnajduje bezpieczne środowisko i wytchnienie. Kicz odgrywa również pozytywną funkcję społeczną, albowiem identyfikacja z popularnymi motywami zaspokaja zbiorowe nieświadome pragnienia wspólnoty i innych integrujących archetypów (Jung). Słowem, umożliwia adaptację w świecie społecznym.

Te same mechanizmy obronne odnajdujemy w populizmie. Stanowią one nie tylko odpowiedź na lokalne traumy i trudne doświadczenia zapisane w historii, ale także są reakcją na nowoczesność. Wyparte lęki powracają pod postacią teorii spiskowych i apokaliptycznych wizji formułowanych przez populistów. Potrzeba idealizacji powraca w polityce pamięci, heroizacji narodu i zbiorowym narcyzmie oraz megalomanii zbiorowej. Kompensacja pobrzmiwa w partyjnym rewanżyzmie, potrzebie rozliczenia i ukarania wszystkich winowajców w imię sprawiedliwości społecznej i dziejowej, a także poniesionych i wyobrażonych krzywd. Populizm bardzo często staje się również polem tzw. „reakcji upozorowanych”, a mówiąc potocznie hipokryzji. Dzieje się tak, gdy wewnętrzne zagubienie i poczucie chaosu, a nawet własne winy i demoralizacja, przeradzają się w nadmierny pryncypializm, demonstracyjne moralizatorstwo czy agresywne upominanie się o porządek obyczajowy. Jak zobaczymy również dalej, uproszczone przekazy, figury autorytetów i obietnice bezpieczeństwa, które przyciągają w populizmie mogą ilustrować działanie mechanizmów regresji. Wszystko to wskazuje na pokrewieństwo psychologicznych potrzeb, które stoją zarówno za kiczem, co za populizmem.

---

<sup>36</sup> Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności...*, s. 232.

## Populizm jako przyjemność

Populizm znany jako ideologię<sup>37</sup>, strategię<sup>38</sup>, styl<sup>39</sup> czy retorykę<sup>40</sup>. Często słyhać populistyczne hasła jedności, ale w praktyce prowadzi on zazwyczaj do polaryzacji i społecznych napięć. W imię postulowanego bezpieczeństwa, interesu narodowego, tradycyjnych wartości, patriotyzmu i solidarności – prawicowy populizm odrzuca wolność. W imię wolności – liberalny populizm kwestionuje wartości wspólnotowe. W imię sprawiedliwości społecznej – lewicowy populizm odrzuca zasady wolnego rynku oraz konserwatyzm tradycji i obyczajów. Logika populizmu jest skonstruowana w taki sam sposób jak logika kiczowatych form ekspresji – oba tworzą złudzenie jedności operując uproszczeniami, emocjonalnymi idealizacjami, ikonografią harmonii i jednoznaczności, a jednocześnie opierają się na odrzuceniu. Kicz i populizm łączy to, że oferują tylko słabe protezy. Na końcu zawsze wyziera *Realne*, które demaskuje ich fałszywe obietnice.

Kicz i populizm to dwie maski tych samych tęsknot: by świat był prosty, piękny i zrozumiały. Rządzi nimi ta sama freudowska ekonomia *Ego* wypływająca z zasady przyjemności. To zasada instynktownego unikania bólu, napięć oraz lęków, która rządzi się ekonomią zysku i straty: „(...) *cała nasza działalność duchowa* – pisze Freud – *nastawiona jest na zdobywanie zadowolenia i unikanie przykrości, że jest ona automatycznie regulowana przez zasadę rozkoszy*”<sup>41</sup>. Według twórcy psychoanalizy oznaczała ona pierwotnie potrzebę natychmiastowej gratyfikacji – dziecięcy popęd do zaspokajania głodu i pragnienia, a później przede wszystkim chęć zaspokojenia seksualnego (*libido*). Zasada przyjemności zawiera w sobie także element nieobecności i utraty. Dzieje się

<sup>37</sup> M. Canovan, *Taking Politics to the People: Populism as the Ideology of Democracy*, [w:] Y. Mény, Y. Surel (red.), *Democracies and the Populist Challenge*, Basingstoke 2002, s. 25–44; C. Mudde, *The populist zeitgeist*, «Government and Opposition» 2004, vol. 39, nr 4, s. 541–563; B. Stanley, *The Thin Ideology of Populism*, «Journal of Political Ideologies» 2008, vol. 13, nr 1, s. 95–110; P. Aslanidis, *Is populism an ideology? A refutation and a New Perspective*, «Political Studies» 2016, vol. 64, nr 1S, s. 88–104.

<sup>38</sup> P.A. Taguieff, *Political Science Confronts Populism: From a Conceptual Mirage to a Real Problem*, «Telos» 1995, nr 103, s. 9–43; K. Weyland, *Clarifying a Contested Concept: Populism in the Study of Latin American Politics*, «Comparative Politics» 2001, vol. 34, nr 1, s. 1–22; R.S. Jansen, *Populist Mobilization: A New Theoretical Approach to Populism*, «Sociological Theory» 2011, vol. 29, nr 2, s. 75–96.

<sup>39</sup> J. Jagers, S. Walgrave, *Populism as Political Communication Style: An Empirical Study of Political Parties' Discourse in Belgium*, «European Journal of Political Research» 2007, vol. 46, nr 3, s. 319–345; B. Moffitt, S. Tormey, *Rethinking Populism: Politics, Mediatisation and Political Style*, «Political Studies» 2014, vol. 62, s. 381–397.

<sup>40</sup> E. Laclau, *Politics and Ideology in Marxist Theory*, Londyn 1977.

<sup>41</sup> Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy...*, s. 324.

tak, ponieważ podmiot nigdy nie osiąga pełnej satysfakcji, i nie chodzi tylko o to, że przyjemność jest ulotna i przemijająca, ile, że wiąże się z „brakiem”. Stąd w populizmie stały i niewyczerpany element spisku, który stoi na drodze do całkowitej satysfakcji i spełnienia obietnic. Wątek ten rozwija Lacan, kiedy twierdzi, że pragnienie nie zamyka się w określonym obiekcie i dotyczy raczej tego, czego w nim brakuje. To właśnie ów „brak” tworzy strukturę pragnienia. To brak wywołuje pożądlivość, która wiedzie do przyjemności. Zasada przyjemności nie prowadzi zatem do pełni, ale do *doświadczenia granicznego*, w którym odczuwa się brak, albo czegoś utraconego albo nieosiągalnego. Natomiast przekraczanie granicy, które następuje w drodze do przyjemności, a nawet rozkoszy (*jouissance*) może być destrukcyjne, co znaczy, że przyjemność można również czerpać z przekraczania norm – negacji, agresji i nienawiści. Jest to wyraz bezpośredniego związku najważniejszych impulsów życia opisywanych przez Freuda jako *Eros* i *Tanatos*. Wątek ten rozwija Žižek, kiedy dostrzega w ideologiach narodowych i populizmie rozkosz nienawiści, której towarzyszy moralna wyższość, ekstaza wspólnoty i narodu z sadystyczną przyjemnością atakowania elit.

Kicz oferuje natychmiastową przyjemność, rozkosz pozbawioną ambiwalencji i głębi, a także coś w rodzaju koldry bezpieczeństwa (jak wcześniej: „kicz jest zaprzeczeniem gówna”). Łasi się do odbiorcy tym co słodkie, ale również przy pomocy tego co egzaltowane i wyolbrzymione zadaje symboliczną przemoc. Dialektyka kiczu polega na tym, że chociaż chroni przed sytuacjami granicznymi (śmiercią, traumą, nieszczęściami etc.), to zarazem je przywołuje w formie kontrolowanej, zrytualizowanej i przeestetyzowanej. Wyraźnie widzimy np. obrazy szlachetnych i pięknie ubranych żołnierzy, ale niewyraźnie odczuwamy cierpienie, śmierć i horror, które za nimi się czają. Identyfikujemy się z bohaterską polityką pamięci, ale nasiąkamy toksyczną martyrologią.

Podobnie jest w przypadku populizmu. Ten również przyciąga ze względu na siłę zasady przyjemności. Niesie w sobie obietnicę natychmiastowej gratyfikacji i rozwiązania wszystkich problemów. Populizm jak kicz rozładowuje dysonanse poznawcze, oferuje proste odpowiedzi potrzebne wszystkim niecierpliwym, bezrefleksyjnym i oportunistycznym. Tak samo jak kicz, proponuje afektywne ukojenie lęku: poczucie tożsamości i porządku. Populizm oferuje regresję do wcześniejszych stanów psychicznych, w których człowiek poszukuje silnej figury ojcowskiej i przywódczej. Superego lidera staje się superego grupy. Jest więc populizm zachętą do infantrylnego przeżywania polityki. Zwalnia z konieczności zdobywania wiedzy, poszukiwania dialogu, zawierania kompromisów i cierpliwości. Tak jak kicz, populizm przyciąga ludzi sloganami, gestami i symbolami. Jednocześnie wywołuje sytuacje graniczne w logice polaryzacji i demonizacji, o których mówiliśmy wcześniej. W efekcie również

podsycia poczucie braku i nienasycenia, symboliczną przemoc, gniew, konflikt a nawet agresję (*heine passionnelle*).

Nie mówimy tu o estetycznym kiczu jako narzędziu populizmu czy „estetyzacji polityki”<sup>42</sup>. Nie chodzi również o to, że „(...) *podmioty polityki przeobrażają się w obiekty postrzeżenia, tj. obiekty estetyczne*”, ale że są pożądane siłą podobnych psychologicznych mechanizmów, które przyciągają ludzi zarówno w kiczu, jak i populizmie. W tym ujęciu jest to problem popytu, który stymuluje potrzebę przyjemności. Aby bardziej rozwinąć tę interpretację oraz działanie tych mechanizmów, spójrzmy na pięć zasad rządzących kiczem, które sformułował Abraham Moles. Pozwoli nam to uchwycić jeszcze wyraźniej pokrewieństwo omawianej tu natury populizmu. Pierwsza z nich to zasada niedostosowania. Oznacza ona, że kicz powstaje tam, gdzie dochodzi do nadużycia w przeznaczeniu przedmiotu, który traci w efekcie swoją wartość i adekwatność. Jak pisze Calinescu: „*Taka nieadekwatność często występuje w pojedynczych obiektach, których formalne cechy (materiał, kształt, rozmiar itp.) są nieodpowiednie w stosunku do ich treści kulturowej lub intencji*”<sup>43</sup>. Rzecz używa być może wartość estetyczną, ale w żaden sposób nie tłumaczy się ona funkcjonalnie czy logicznie. Niedostosowanie to zatem „*odchylenie od nominalnego przeznaczenia*”<sup>44</sup>.

Ta sama zasada może być zastosowana wobec populizmu, który oferuje uproszczony, zmitologizowany, pełen dezinformacji i nieadekwatny obraz rzeczywistości, który w efekcie również jest niedostosowany, a w efekcie dysfunkcyjny. Mamy tu w szczególności na myśli różne oblicza skrajnego populizmu, który prowadzi do patologii demokracji. Ma to jednak drugorzędne znaczenie albowiem jest populizm przede wszystkim źródłem przyjemności, która gwarantuje natychmiastową gratyfikację. Przeestetyzowany i teatralny populizm daje ludziom poczucie siły, przynależności do jakiejś pierwotnej i nieskalanej wspólnoty, łagodzi ich lęk i podnieca rozkosz z upokarzania innych (*Schadenfreude*). Potrzeby te ulegają częściowej sublimacji u ludzi obdarzonych większym kapitałem kulturowym i edukacją, niemniej mają charakter ponadklasowy. Tłumaczy to dlaczego populizm pozostaje atrakcyjny także dla lepiej wykształconych.

Druga zasada, która rządzi kiczem – według Molesa – to zasada kumulacji. Chodzi tu o przedmioty, obrazy, wszelką wytwórczość, którą charakteryzuje nadmiarowość i przedobrzeenie. Kiczem rządzi nie prostota, ale właśnie

<sup>42</sup> F. Pierzchalski, *Estetyka kiczu a rozwój autorytarnego populizmu w Polsce*, [w:] F. Pierzchalski, B. Rydliński (red.), *Autorytarny populizm w XXI wieku, krytyczna rekonstrukcja*, Warszawa 2017, s. 74.

<sup>43</sup> M. Calinescu, *Five Faces of Modernity...*, s. 235.

<sup>44</sup> A. Moles, *Kicz...*, s. 76.

nadmierna dekoracyjność, a także łączenie różnych i często zbędnych funkcji. Dlatego kicz najczęściej kojarzy się z przesadnym eklektyzmem. Potrzebę tego „przepychu” być może najlepiej wyjaśnić apetytem klasy próżniaczej lub materialnymi aspiracjami klas wschodzących, jednak wydaje się, że kicz wyraża i zaspokaja przede wszystkim pragnienie przyjemności rozumianej jako dobrostan i pełnia. Tak rozumiana zasada w naturalny sposób musi wiązać się z rozwojem kapitalizmu i fetyszyzmem towarowym, o czym pisze cytowany tu teoretyk.

W podobny sposób zasada kumulacji dotyczy także populizmu. Nadmiar megalomanii i krzywdy, egzaltacja, patos, gigantomania sprawiają, że populizm staje się czymś w rodzaju manieryzmu polityki, czyli karykaturalną praktyką polityczną, w tym sensie w jakim uwodzi przeładowaną estetyką oraz nadprodukcją symboliczną. Kumulacja treści historycznych, roszczeń i obietnic obecna w populizmie sprawia, że staje się on obiektem już nie tylko przyjemności, ale żarliwego uwielbienia i fanatycznej namiętności typowych dla neofitów i członków sekt.

Trzecią powiązaną zasadą, która rządzi kiczem, jest synestezja, marzenie epoki do stworzenia integralnej, totalnej sztuki [ger. *Gesamtkunstwer*], która podnieca różne zmysły jednocześnie: kolorami wywołuje wrażenie dźwięków, fakturą wyzwala złudzenie smaku czy powonienia. Chodzi o to – jak pisze Moles, że „wielość kanałów interferujących bez żadnych reguł i ograniczeń w systemy integracyjne centralnych ośrodków nerwowych wydaje się być celem samym w sobie”<sup>45</sup>. Takie działanie ma estetyka bożonarodzeniowa, a szerzej w ogóle estetyka świąt oparta na przesycie światła, dźwięku, zapachu czy dekoracji. Działa tu reguła nadmiarowości, spektakularności i eklektyzmu, które mają afektywnie wzmocnić sztukę oraz przyczynić się do pogłębienia doznania estetycznego. W pokawałkowanym świecie synestezja psychologicznie odpowiada na pragnienia całościowego i zintegrowanego przeżycia. Intensyfikuje emocje, uruchamia myślenie asocjacyjne i magiczne, przez co daje złudzenie silniejszego osadzenia w świecie. Jednocześnie sprzyja regresywnym trybom percepcji charakterystycznym dla dziecięcego sposobu przeżywania świata, czym wzmacnia zasadę przyjemności.

Zastosowanie synestezji w polityce przyjmuje metaforyczny charakter, w którym różne aspekty polityki czy komunikacji politycznej łączą się ze sobą w sposób, który wzmacnia przekaz, tworzy głębsze skojarzenia i budzi nostalgiczną pamięć różnych doświadczeń. Widać to już na poziomie manipulacji społecznej i propagandy, czy w wiecowym charakterze spotkań społecznych. Najbardziej widoczną konsekwencją tych praktyk o charakterze syneste-

<sup>45</sup> Tamże, s. 79.

zji jest zacieranie granic między polityką, religią i rozrywką. Nawet w oczach odbiorców „polityk”, to ten który już nie tylko mówi, ale brzmi, wygląda i niesie aurę. Uczestnictwo polityczne uzyskuje w ten sposób coraz bardziej charakter afektywny. Ta szczególna intersekcjonalność populizmu jest zarazem formą uwodzenia i gwałtu na zmysłach. Tak jak w kiczu multisensoryczne bodźce zaspokajają jednak potrzeby pozytywnych przeżyć i przyjemności, które wypełnia dokuczliwą pustkę samotności i braku sensu towarzyszące nowoczesnemu człowiekowi.

Czwartą zasadą kiczu i przyczyną jego tragedii – jak przekonuje Moles – jest przeciętność. Wyraża ją tworzenie przedmiotów, które zaspokoją gusta masowe. Kicz najczęściej przy tym odwołuje się do tego, co od dawna akceptowane, dlatego jest formą estetyczną, która czerpie z konformizmu, bierności i powierzchowności. Pozwala odnaleźć przyjemność w utartych schematach i banale. Jak pisze Moles: „(...) *przeciętność stanowi węzeł gordyjski kiczu, którego rozplątanie jest praktycznie niemożliwe; odrzucenie przeciętności w kierunku jakiegokolwiek absolutyzmu prowadzi [jednak] do zniszczenia zjawiska kiczu, zastępując je pięknem lub brzydotą*”<sup>46</sup>. Przeciętność jest cechą i celem nowoczesnego społeczeństwa masowego. Na tą dynamikę zwracał uwagę nie tylko Tocqueville. Nietzscheańska metafora „ostatniego człowieka” pławiącego się w bezpiecznej przeciętności, wizja „człowieka jednowymiarowego” sformułowana przez Herberta Marcuse i wiele innych metafor wskazuje na dynamikę rozwoju środowiska kiczu. W warunkach współczesnego świata olbrzymią rolę odgrywają w tym zakresie również media i nowe media. Ich homogenizująca i spłaszczająca moc prowadzi do naiwnej i pozornej unifikacji opinii publicznej. Zacierają się wszelkie różnice związane z wiekiem i statusem społecznym na czele. Jak przekonuje krytyk, dochodzi do stopniowej infantyliczacji dorosłych, którzy przed współczesnymi napięciami uciekają w kicz, a z drugiej strony przedwczesnego dojrzewania młodych<sup>47</sup>.

„Przeciętność” to rzadko artykułowane otwarcie tło wszelkiego populizmu; nie tyle trudny do zobiektywizowania statystyczny fakt, ile wartość moralna i symboliczna populizmu. Gloryfikuje on bowiem i faktycznie przyciąga „przeciętnych ludzi” i „prosty lud”. Przeciętność jest normą i wzorcem politycznej autentyczności, którą epatuje populizm, a zarazem główną drogą delegitymizacji elit. Swojskość, w której można się bez kompleksów i wysiłku przejrzeć, wzmacnia przyjemność samozadowolenia, ale też leniwą bierność, która sprawia, że obywatele przyjmują bezproblemowo wszelkie bodźce propagandy populistycznej bezwysiłkowo. I odwrotnie: wszystko co wysokie, skompli-

<sup>46</sup> Tamże, s. 80.

<sup>47</sup> D. MacDonald, *Teoria...*, s. 405.

kowane i złożone dla przeciętnych obywateli jawi się jako aroganckie, obce i niebezpieczne. Lud-Naród ciągnie do tego co znane, a tym samym naturalne. W ten sposób populizm afirmuje swoje standardy uznania, ale też komunikuje ukryte poczucie relatywnej deprivacji i marginalizacji, a także potrzebę obrony przed symboliczną przemocą elit. Ostatecznie ideał przeciętności wyraża w politycznej praktyce potrzebę eliminacji odmienności, wyrafinowania i wieloznaczności.

W końcu – jak twierdzi Moles – kicz wymaga postawy akceptującej, to znaczy, że przynosi wewnętrzną potrzebę komfortu. Kicz próbuje być czarowny i łagodny, unika rzeczy trudnych oraz niewygodnych, które mogłyby stać się zarzewiem jakiś głębszych refleksji. W tym celu zaprasza do rzeczywistości pozbawionej niuansów i zawiłości. Jest w istocie rozkosznym uproszczeniem, obrazuje lekkość bytu, za którą tęsknimy.

Jest owa lekkość bytu jednakowoż „nieznośna” i niektórzy to odczuwają bacznie obserwując te same mechanizmy w polityce populistycznej, którą rządzi uproszczenie i redukcja niepokoju poznawczego. Schematyczny przekaz pozwala ludziom poczuć się komfortowo, uruchomić najbardziej pierwotne i potoczne skojarzenia, stworzyć w efekcie złudzenie, że bieg spraw jest zrozumiały dla przeciętnego człowieka. Populistyczny kicz symplifikuje i „uprzytulnia” świat sprzyjając potrzebie bezpieczeństwa. Jednocześnie mechanizmy populistycznej idealizacji, nagminne odwoływanie się do mitów i tradycji, a z drugiej strony społeczna potrzeba heroizacji własnego płytkiego świata zaspokaja potrzebę tożsamości. Tak jak w kiczu, populizm żeruje na ludzkiej próżności i głupocie.

## Konkluzje

W 2017 roku, słowo „populizm” uznane zostało przez *Cambridge Dictionary* za wyraz roku. Nominacja ta nie tylko wyrażała statystyczny fakt jego częstego wykorzystywania, ale również istotną prawdę dotyczącą charakteru coraz bardziej dominującego nurtu polityki. Mimo że stworzono olbrzymią ilość różnych teorii populizmu, to nadal powszechne jest poczucie, że natury tego fenomenu nie wyjaśniono. Większość tych teorii miała charakter politologiczny lub filozoficzno-polityczny, tj. zazwyczaj koncentrowała się na charakterze, języku i mechanizmach władzy. Odpowiedzialnością za kształt polityki obarczano polityków, zwłaszcza, że ich działania były łatwiejsze do opisanie i kwantyfikacji. Populizm przypisywano również filozofii i mechanizmom liberalnej demokracji, nazbyt indywidualistycznej, bezosobowej i skoncentrowanej na procedurach.

Dużo trudniejszy pozostał wgląd w złożoną strukturę ludzkich potrzeb i namiętności, które decydują o popycie na populizm. Stopniowo jednak i te jego aspekty zaczęto brać pod uwagę. Pojawiła się refleksja na temat historycznych kontekstów, regionalnych uwarunkowań kulturowych i ekonomicznych, czy też długo- i krótkotrwałego dziedzictwa historycznego, które miały rzutować na populizm. W rozważaniach nad jego prawicowym wariantem w Europie Środkowowschodniej rozpoczęto poszukiwania jego korzeni w strukturze społecznej (antagonizmach klasowych) i niskim kapitale społecznym, historii gospodarczej i regionalnym zacofaniu, w komunizmie a potem w wysokich kosztach transformacji społecznej, a nawet we wskaźnikach religijności.

Wszystkie te koncepcje wydają się częściowo słuszne. To, co jednak uderza to fakt, że populizm nie zna granic i ryzyko, że gdzieś pojawi się w tej lub innej formie jest bardzo wysokie i niezależnie od pochodzenia czy wykształcenia. Rodzi to uzasadnione podejrzenie, że populizm to szersze zjawisko cywilizacyjne związane z dynamiką procesów modernizacji, rzutujące nie tylko na kształt społeczeństwa masowego, ale i samego człowieka, częściowo nieświadomie zmagającego się z jej rozległymi i szeroko opisanymi w literaturze konsekwencjami. Aby opisać te prawidłowości przedstawiono tu analogię między kiczem i populizmem. Oba te zjawiska, na pozór niemające ze sobą nic wspólnego, są w istocie historycznie i substancjalnie powiązane z nowoczesnością, a także ilustrują niemal te same egzystencjalne i psychologiczne lęki oraz potrzeby. Tak jak kicz, populizm przynosi przyjemność i ulgę. Oba jednak opierają się na mistyfikacji i kłamstwie, które z chwilą ich dekonspiracji przynoszą jeszcze większe zgryzoty i niepokój. Dopiero mechanizmy obronne i masowa ucieczka od rzeczywistości dają wytchnienie i przywracają pozory równowagi.

## Bibliografia

- Aslanidis P., *Is populism an ideology? A refutation and a New Perspective*, «Political Studies» 2016, vol. 64.
- Benjamin W., *Dzieło sztuki w dobie możliwości jego reprodukcji technicznej*, [w:] J. Bocheńska, A. Kisielewska, M. Pęczak (red.), *Wiedza o kulturze. Część IV. Audiowizualność w kulturze. Zagadnienia i wybór tekstów*, Warszawa 1993.
- Beylin P., *Autentyczność i kicz*, Warszawa 1975.
- Binkley S., *Kitsch as a Repetitive System: A Problem for the Theory of Taste Hierarchy*, «Journal of Material Culture» 2000, vol. 5, nr 2.
- Bourdieu P., *Dystynkcja, Społeczna krytyka władzy sądzona*, Warszawa 2023.
- Broch H., *Kilka uwag o kiczu i inne eseje*, Warszawa 1998.
- Calinescu M., *Five Faces of Modernity: Modernism, Avant-Garde, Decadence, Kitsch, Post-modernism*, Durham 2006.

- Canovan M., *Taking Politics to the People: Populism as the Ideology of Democracy*, [w:] Y. Mény, Y. Surel (red.), *Democracies and the Populist Challenge*, Basingstoke 2002.
- Eco U., *Apokaliptycy i dostosowani*, Warszawa 2010.
- Elias N., *The Kitsch Style and the Age of Kitsch*, [w:] R. Kilminster, S. Mennell (red.), *Early writings*, vol. 1, University College Dublin Press 2005.
- Freud Z., *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 2000.
- Freud Z., *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 2002.
- Giesz L., *Kitsch-man as tourist*, [w:] G. Dorfler (red.), *Kitsch. The world of bad taste*, New York 1970
- Jagers J., Walgrave S., *Populism as Political Communication Style: An Empirical Study of Political Parties' Discourse in Belgium*, «European Journal of Political Research» 2007, vol. 46, nr 3.
- Jansen R.S., *Populist Mobilization: A New Theoretical Approach to Populism*, «Sociological Theory» 2011, vol. 29, nr 2.
- Kjellman-Chapin M. (red.), *Kitsch, History, Theory, Practice*, Cambridge Scholars Publishing 2013.
- Kundera M., *Niežnośna lekkość bytu*, Warszawa 1992.
- Laclau E., *Politics and Ideology in Marxist Theory*, London 1977.
- MacDonald D., *Teoria społeczeństwa masowego*, [w:] C. Miłosz (red.), *Kultura masowa*, Paryż 1959.
- Mandoki K., *The Varieties of Kitsch: Ethical, Artistic and Political Dimensions*, [w:] *Aesthetics in Dialogue Applying Philosophy of Art in a Global World*, Berlin 2020.
- Moffitt B., Tormey S., *Rethinking Populism: Politics, Mediatization and Political Style*, «Political Studies» 2014, nr 62.
- Moles A., *Kicz czyli Sztuka szczęścia: studium o psychologii kiczu*, Warszawa 1978.
- Mudde C., *The Populist Zeitgeist*, «Government and Opposition» 2004, vol. 39, nr 4.
- Ortlieb S.A., Carbon C.-C., *Kitsch and Perception: Towards a New 'Aesthetic from Below'*, «Art & Perception» 2018, nr 7.
- Pierzchalski F., *Estetyka kiczu a rozwój autorytarnego populizmu w Polsce*, [w:] F. Pierzchalski, B. Rydliński (red.), *Autorytarny populizm w XXI wieku, krytyczna rekonstrukcja*, Warszawa 2017.
- Scruton R., *A Point of View: The strangely enduring power of kitsch*, BBC NEWS 2014, 12 December.
- Sontag S., *Notatki o Kampie*, «Literatura na Świecie» 1979, nr 9.
- Stanley B., *The Thin Ideology of Populism*, «Journal of Political Ideologies» 2008, vol. 13, nr 1.
- Taguieff P.A., *Political Science Confronts Populism: From a Conceptual Mirage to a Real Problem*, «Telos» 1995, nr 103.
- Tocqueville A. de., *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005.
- Veblen T., *Teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 1971.
- Weyland K., *Clarifying a Contested Concept: Populism in the Study of Latin American Politics*, «Comparative Politics» 2001, vol. 34, nr 1.